

# Dr Craig Keener, Matthew, Wykład 11, Mateusza 10-11

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 11, Mateusza 10-11.

W rozdziałach 8 i 9 Ewangelii Mateusza czytamy o sytuacjach, w których Jezus demonstruje swoją władzę nad chorobami, duchami i burzami.

Mamy trzy zestawy historii o cudach i każda z nich jest oddzielona wzmianką o autorytecie Jezusa i zapraszaniem ludzi do poddania się jego autorytetowi. Cóż, po trzecim zestawie trzech historii o cudach czytamy o tym, jak Jezus wyraził swą władzę, mówiąc o większej liczbie robotników przy żniwie. Bieżąca działalność Jezusa została podsumowana w 9:35, tak samo jak została podsumowana przed Kazaniem na Górze w 4:23 do 25, uzdrawiając chorych, nauczając i głosząc dobrą nowinę o królestwie.

W wersecie 36 czytamy także o motywacji Jezusa, jego współczuciu. Mój lud, ci ludzie są jak owce bez pasterza. Wyraża do nich miłość.

Język ten pojawia się w odniesieniu do ludu Bożego jeszcze kilka razy w Starym Testamencie, szczególnie w 34. rozdziale Księgi Ezechiela, gdzie owce są jak owce bez pasterza. Są rozproszeni, bo pasterze nie wykonują swojej pracy. I tak sam Bóg przychodzi i pasie swój lud.

Jednak w wersecie 37 czytamy, że do ukończenia misji potrzeba więcej pracowników. Pracę należy pomnożyć, a nie po prostu dodać. I to jest problem.

Wiesz, jeśli przez 20 dni pozyskasz tylko dwie osoby dla Chrystusa każdego dnia na 20 dni, cóż, zdobędziesz wielu ludzi dla Chrystusa. Pozyskałeś dla Chrystusa 40 osób. Ale jeśli zamiast tego pomnożysz to, otrzymasz znacznie większe liczby.

Cóż, Jezu, on jako wcielony człowiek robi wszystko, co może, ale istnieją granice tego, jak daleko można się posunąć. Nie można być w dwóch miejscach na raz. Potrzeby świata są tak ogromne.

Chce więc pomnożyć robotników przy żniwie. Zatem w wersecie 37 potrzeba większej liczby pracowników, aby ukończyć misję. W wersecie 38, przed wysłaniem uczniów, mówi, módlcie się o pracę na żniwo.

No cóż, kim będą ci robotnicy? Cóż, kiedy dojdiesz do rozdziału 10, dowiesz się, że robotnicy to właśnie ci, którzy modlą się o pracę, gdy On mówi, że praca jest godna

ich najmu. To jest to samo greckie określenie. Zatem teraz spójrzmy na rozdziały od Mateusza 10 do 12.

Nie omawiam całego Mateusza z taką samą szczegółowością, bo w przeciwnym razie ten kurs byłby bardzo, bardzo długi. Ale przejdę przez rozdziały od 10 do 12 Mateusza z pewnymi szczegółami, ale nie pełnymi szczegółami. Cóż, Mateusza 9:35 do 38, jak właśnie widzieliśmy, potwierdza to.

A potem, gdy modlą się o robotników na żniwo, Jezus ich wysyła. Upoważnia uczniów do kontynuowania misji. A misja obejmuje głoszenie królestwa, ale także daje im władzę nad duchami i uzdrawianie, werset 1. I wyznacza 12 apostołów.

Słowo „apostoł” toczy się debata na temat jego dokładnego znaczenia. Czasami ludzie dzisiaj, misjolarzy i inni, często mówią o posłudze apostoelskiej w kontekście zakładania kościołów i tak dalej. A niektórzy inni mówią: nie, apostołów było tylko 12.

Cóż, ewangelie zazwyczaj odnoszą się tym terminem do 12, ale w listach Pawła termin ten jest używany w szerszym znaczeniu. Można go więc używać na więcej niż jeden sposób. A niektóre współczesne debaty na temat tego, czy apostołowie nadal mogą istnieć? Zależy od tego, jak używasz tego terminu.

Oczywiście liczba 12 nie jest z nami, ale jeśli chodzi o osoby wysyłane i zlecane, apostello jest czasownikiem, od którego najwyraźniej tworzy się apostołos . Nie o każdym, kto został wysłany, mówiono, że jest apostołosem , ale zwłaszcza o posłańcach upoważnionych. Niektórzy wywodzą to z żydowskiej koncepcji sholiach , wyznaczonego posłańca.

W literaturze rabinicznej jest to szczególny rodzaj funkcji, podczas której posłaniec może aranżować małżeństwa i robić różne rzeczy. Mają władzę w zakresie swojej prowizji. Zatem cokolwiek im zlecono, taką mają władzę.

Inni mówią: cóż, nie, na literaturę rabiniczną jest już za późno. Nie możemy na tym polegać w sprawie sholiach . Jednak podstawową ideę posłańca upoważnionego przez osobę go wysyłającą można znaleźć już w Księdze Przysłów.

Znajdziesz to w Starym Testamencie. Znajdziesz to w greckim świecie. Zatem ogólna koncepcja już istnieje, niezależnie od tego, skąd pochodzi dany język.

Ale sholiach oznacza posłanego, a apostołos oznacza posłanego. Pomysł nie jest po prostu wysyłany, ale zlecany, autoryzowany przez nadawcę posiadającego uprawnienia do wykonywania określonych czynności. Tak czy inaczej, Jezus wysyła Dwunastu.

Dlaczego dwanaście? Cóż, prawdopodobnie dlatego, że było dwanaście pokoleń Izraela. Niektórzy inni Żydzi powiedzieli: „No cóż, dlaczego dwanaście plemion Izraela, dwanaście konstelacji i tak dalej?” Próbowali powiązać to z innymi rzeczami.

Ale Stary Testament mówi o dwunastu pokoleniach Izraela. A Jezus wysłał szczególnie tych dwunastu. Dlaczego chce przywołać ideę dwunastu pokoleń Izraela? Zwoje znad Morza Martwego również wydają się mówić o grupie dwunastu przywódców, ponieważ postrzegali siebie jako ruch odnowy, jako resztkę, sprawiedliwą resztkę Izraela, z której Bóg ostatecznie przywróci swój lud.

Zatem w ten sam sposób Jezus może wybrać dwunastu uczniów, aby symbolizować lub reprezentować swoją misję wobec Izraela. A teraz imiona tych uczniów. Simon było popularnym imieniem.

Szymon zawołał Piotra. Mamy też Szymona Zelotę. Oboje musieli mieć te imiona, bo nie można było ich nazwać po prostu Simonem i nie było sposobu, żeby ich rozróżnić.

Mamy więc Szymona Piotra i Szymona Zelotę lub Szymona Gorliwego. Innym popularnym imieniem było James. Właściwie to nie był James.

To jest zangielizowana wersja tego. Po hebrajsku było to Yaakov, Jacob, a po grecku Yakobas . Mówimy Jacob po angielsku.

Ale w Nowym Testamencie starają się, żeby brzmiało to tak, jakby z jakiegoś powodu przetłumaczyli Jakuba jako Jakuba. Ale jest tu dwóch Jacobów albo dwóch Jamesów . Ma więc sposoby na ich rozróżnienie.

Judasz to kolejne popularne imię. Judasz to to samo imię w greckiej formie, co Juda, plemię Judy. Zatem wśród uczniów rzeczywiście było dwóch Judaszów.

Jednym z nich był Judasz Iskariota. Co teraz oznacza Iskariota? Czym to go wyróżnia na tle innych? Cóż, to kwestia dyskusji. Niektórzy jednak twierdzą, że może to oznaczać Judasza Człowieka Sztyletu, jednego z Sicarii.

Myślę, że prawdopodobnie bardziej prawdopodobne jest, że chodzi o Iskariotę, człowieka z Kariotu. Pochodził z miejsca zwanego Kerioth. Znamy miejsce o tej nazwie i wioskę o tej nazwie.

W każdym razie miałeś więcej niż jedną osobę o tym imieniu. W Ewangelii można znaleźć wiele Marii . Dlaczego w Ewangeliiach i pierwszej połowie Dziejów Apostolskich mamy dużo Marii ? Maria była wówczas najpopularniejszym imieniem w judaizmie, a także w Judei i Galilei.

Nic więc dziwnego. Gdyby ktoś wymyślał to w Rzymie lub w Atenach, jest duże prawdopodobieństwo, że nie wymyśliłby nazw, które były najpopularniejsze w Judei i Galilei. Ale to sięga najstarszej tradycji.

Były to właściwie nazwy zwyczajowe tamtego okresu, nic więc dziwnego, że dotyczy to okresu i miejsca. Nic dziwnego, że tak często pojawiają się one w tradycji ewangelicznej. Jezus wysłał swoich uczniów z misją, misją agentów Jezusa.

Początkowa misja skierowana jest wyłącznie do Izraela, wersety 5 i 6. To był krótkoterminowy priorytet w służbie Jezusa. To pojawia się ponownie w przypadku kobiety kananejkiej w rozdziale 15. Zostałem wysłany do domu Izraela.

Mówi o tym, że to jest za zagubioną owcą domu Izraela. Cóż, to także przywołuje język ze Starego Testamentu, Jeremiasza 50 i wersetu 6, Ezechiela 34:12. Jezus jest pełen Pisma Świętego, a jego misja jest kształtowana przez etos Pisma Świętego.

Jednak tutaj problemem jest po części geografia, a nie pochodzenie etniczne. Powiedział: Nie idźcie żadną drogą do pogan. Cóż, to byłyby drogi prowadzące do miast pogańskich.

Galilea była otoczona od północy miastami pogańskimi, więc tak naprawdę nie można wyjść poza Galileę w tym kierunku. Ogranicza misję do Galilei. Jeśli nie idą do Samarytan, nie pójdą do miast pogańskich.

Cóż, muszą pozostać w Galilei. Jest to jedyne przykazanie w tym rozdziale, które zostało wyraźnie odwołane w 28. rozdziale Ewangelii Mateusza. Po drugie, możemy spodziewać się pewnej ciągłości w misji, że ta misja jest dla nas wzorem, ale nie ta część.

Nie ogranicza się to do domu Izraela. Jeśli chodzi o ich przesłanie, cóż, zobaczymy tam ciągłość. Ciągłość z Janem Chrzcicielem w 3:2, ciągłość z Jezusem w 4:17. Cóż, tutaj także uczniowie mają głosić przesłanie królestwa.

Kolejnym elementem są znaki, które w 10 i wersecie 8 stanowią jedną z form uwierzytelnienia. Cóż, to ma ciągłość. Jest to część kontynuacji dzieła Jezusa w 9.35. Jezus to robił. Głosił i nauczał o królestwie, a następnie demonstrował Boże panowanie, Bożą władzę i Boże królestwo, uzdrawiając chorych i wypędzając demony.

Mówi uczniom, aby czynili to samo. To jest wyrażenie, powinno być wyrazem współczucia Jezusa, jak w 9:36, jego współczucia, że chciał leczyć ludzi. Widzimy także, że agenci Jezusa żyją po prostu zgodnie z 10 wersetami od 8 do 10.

Wiesz, dzisiaj są pewne kręgi i to prawda, zwłaszcza od lat pięćdziesiątych XX wieku, są dzisiaj pewne kręgi, które łączą uzdrawianie z nauką o pomyślności, a nie w formie zaspakajania twoich potrzeb przez Boga, gdy wychodzisz, jak się tutaj uczy, ale w formie Boga, który po prostu błogosławi cię obfitym bogactwem i tak dalej, szczególnie niektórzy ludzie, którzy to głoszą. Cóż, stowarzyszenie to istnieje dopiero mniej więcej od lat pięćdziesiątych XX wieku. Przez większą część historii Kościoła było odwrotnie, że ludzie oczekiwali, że ci, którzy po prostu przeżyją, będą tymi, którzy najprawdopodobniej będą chodzić blisko Boga i doświadczać cudów.

Oczywiście Bóg nie ogranicza się do czynienia tego w jeden sposób, ale często widzimy to w historii, z pewnością w przypadku św. Franciszka i św. Antoniego, który był z tego szczególnie znany, jak zanotował Atanazy. My także, jest taka historia, może to nie jest prawdziwa historia, ale jest historia opowiedziana z czasów średniowiecznych, że Papież, to było w bardziej skorumpowanym okresie w historii, Papież mówił do jednego ze średniowiecznych uczonych katolickich: cóż, nie można już tego powiedzieć, jak to powiedzieli Piotr i Jan w 3 rozdziale Dziejów Apostolskich, nie można już powiedzieć, że srebra i złota nie mamy. Spójrz, mamy mnóstwo srebra i złota, na co uczoney odpowiedział, że Kościół nadal nie może powiedzieć: wstań i chodź.

Chłopi często nosili jeden płaszcz. Dzieje się tak zwłaszcza w Egipcie, gdzie znamy więcej szczegółów na ten temat. Być może mieli ich więcej w Judei i Galilei, ale przynajmniej wielu ludzi było tak biednych, że mieli tylko jeden płaszcz.

Niektórzy porównują podróżowanie do cyników, ale nawet cynicy mieli coś do powiedzenia. Jest to prostsze niż cynicy, o których mowa w 10. rozdziale Ewangelii Mateusza. Józef Flawiusz mówi, że esseńczycy podczas podróży nie zabierali ze sobą żadnego prowiantu, ponieważ gdziekolwiek się udali, mogli polegać na gościnności innych esseńczyków.

Gościnność była czymś, na czym Żydzi zwykle mogli polegać, jeśli w miejscu podróży byli inni Żydzi. Ale możemy też spojrzeć na inny przykład i ten znajduje się dokładnie w Biblii. Jest to najbardziej oczywisty przykład, jaki był dostępny dla wszystkich słuchaczy Mateusza i był to przykład proroków Izraela w czasach narodowego odstępstwa.

Eliasz na pustyni, Elizeusz zmuszony do upominania Gehaziego za próbę zdobycia dóbr materialnych, podczas gdy tak naprawdę musiał skupić się na czymś innym. Zwykle podczas podróży ludzie zabierali ze sobą laskę dla ochrony. Może również zapewnić pewną stabilność na wąskich górskich ścieżkach.

Ale widzisz węży, chcesz go uderzyć w głowę. Ale tutaj powinieneś podróżować zupełnie na luzie. Paweł, kiedy podróżował, zatrzymywał się w niektórych miejscach i

pracował, jeśli miał zamiar pozostać w danym miejscu przez długi czas, ale podróżował bardzo prosto.

Aby wypełnić tę misję, musiał żyć bardzo prosto. Jest to więc opis życia i misji. Pierwszy rozdział Listu do Koryntian 4, drugi rozdział Listu do Koryntian 11. Często byłem głodny, spragniony, źle ubrany i tak dalej.

To koszt, który warto ponieść, aby dotrzeć do ludzi z dobrą nowiną. Uczniowie musieli podróżować z lekkim bagażem, ponieważ ufali, że Bóg zaspokoi ich potrzeby, rozdział 10, wersety 10 i 11. W starożytności kładziono nacisk na gościnność.

Ludzie normalnie nosiliby ze sobą listy polecające, potwierdzające ich charakter, zatem nie jest to ktoś, kto okradnie cię we śnie, jeśli odłożysz je na noc. Jest też nacisk, który w istocie ponownie pojawił się w kontekście misji, szczególnie w XIX wieku. George Mueller, Hudson Taylor i inni bardzo podkreślali zaufanie do Bożego zaopatrzenia dla misji.

W rzeczywistości posunęli się tak daleko, że nie chcieli nikomu mówić, czego potrzebują. Po prostu modlili się o to i pozwolili Bogu zaopatrzyć się w to. Niektórzy misjonarze wczesnej wiary, którzy wyruszyli, mieli bardzo trudne chwile, a wiele dzisiejszych misji usprawniło sytuację, ale ta koncepcja polegania na Bogu, Bóg jest ostatecznie naszym źródłem, a Bóg często działa przez ludzi, ale musimy polegać na Bogu.

Pamiętam taki moment w moim życiu, kiedy zobowiązałem się wspierać dziecko w Kalkucie, aby zapewnić mu wyżywienie i szkołę za 15 dolarów miesięcznie. I zaraz potem, gdy robiłem to przez jakiś miesiąc lub dwa, straciłem wszystkie źródła dochodu. Miałem 10 dolarów w kieszeni, kiedy straciłem wszystkie źródła dochodu.

Wydałem 9 dolarów na artykuły spożywcze. Został mi 1 dolar i po kilku tygodniach nadszedł czas, aby wysłać 15 dolarów. A ja tego nie miałam i byłam zdesperowana.

I nie mogę się pochwalić, że byłem człowiekiem wielkiej wiary jak George Mueller czy Hudson Taylor, bo tak nie było. Byłem po prostu zdesperowany. Tej nocy ktoś zapukał do drzwi i ktoś poczuł się nakłoniony do przekazania mi 25 dolarów.

Bóg odpowiedział na moją rozpaczliwą modlitwę. Następnego dnia wysłałem 15 dolarów dla dziecka do Indii i miałem 11 dolarów na zakupy spożywcze. A Pan zaopatrywał mnie co miesiąc.

A dzień przed tym, jak miałem zadzwonić na Uniwersytet Duke'a, było to mniej więcej w tym samym okresie, dzień przed tym, jak miałem zadzwonić na Uniwersytet Duke'a i powiedzieć im, że nie mogę przyjechać i zrobić doktoratu. ponieważ w momencie, gdy przygotowywałem się do zadzwonienia do nich, miałem tylko dolara,

nie miałem pieniędzy na udział w programie. Dzień przed tym, jak miałem do nich zadzwonić, pieniądze otrzymałem z nieoczekiwanego źródła. Nie oznacza to jednak, że za każdym razem, gdy czegoś pragniemy, to to osiągamy.

Ale to było moje powołanie. Bóg wie. Bóg wiedział.

Potrzebowałem doktoratu, aby zostać profesorem, do jakiego powołał mnie Bóg, i dlatego zapewnił mi środki, aby to zrobić. Kiedy mój doktorat skończyło się, wiesz, Bóg zaopatrywał mnie przez cały czas i w końcu miałem nadzieję, że od razu zacznę nauczać. Ale był już czerwiec, we wrześniu zaczęła się szkoła, a ja zauważyłam, że nie ma dla mnie wolnych miejsc.

Robiłem co mogłem, aplikowałem w różne miejsca, ale nie miałem żadnego stanowiska. W końcu, myślę, że był lipiec, była niedzielna noc i obliczyłem, ile pieniędzy będę potrzebował, żeby mieć mieszkanie wystarczająco duże, aby pomieścić moje dokumenty badawcze, ponieważ spędziłem lata na prowadzeniu badań, więc mogłem o tym porozmawiać Tłó biblijne i tak dalej. Miałem to wszystko na kartach indeksowych, ale miałem dziesiątki tysięcy kart indeksowych. A w miejscu, w którym mieszkałam, nie wiedziałam, jak uda mi się zdobyć tyle pieniędzy na czynsz.

Zrozumiałem, jak bardzo muszę wyjechać i po prostu z tego żyję. Powiedziałem: Boże, nie widzę, jak to się stanie. I jeśli nie dokonasz cudu, ja nie będę w stanie tego zrobić. Niecałe 24 godziny później InterVarsity Press oddzwoniła do mnie.

Powiedzieli: „Och, ten komentarz, który zaproponowałeś do napisania, zdecydowaliśmy, że chcemy, żebyś to zaoferował, chcemy, żebyś to zrobił, chcemy zaoferować ci kontrakt. To było do dolara. Dali mi zaliczkę na ten cel.

To było za dolara, co zdecydowałem poprzedniej nocy, za co musiałem przeżyć w tym roku. Nie stało się tak z powodu mojej wielkiej wiary, ale Bóg chronił jego powołanie. Jeśli jesteśmy zaangażowani w to, do czego Bóg nas powołał, Bóg może w ten sposób zaspokoić nasze potrzeby.

Zatem nie mamy wielkich marzeń o zrobieniu czegoś, do czego nie zostaliśmy powołani, ale jeśli Bóg nas do tego powołał, Bóg może to zrobić. A Bóg zazwyczaj wzywa nas do zrobienia rzeczy, których nie jesteśmy w stanie zrobić o własnych siłach. Uczymy się więc na nim polegać.

Jest naszym dostawcą. Czy jest czymś złym pracować i modlić się o chleb powszedni? No cóż, Paweł to zrobił. Czy zwiększanie wsparcia jest złe? Cóż, Paweł przyjął wsparcie kościoła w Filipii.

Zatem te rzeczy nie są złe, ale ostatecznie ufamy Bogu, że zaspokoi nasze potrzeby. W wersetach od 12 do 15 widzimy także, że słuchacze są sądzeni na podstawie

reakcji udzielonej posłańcom Chrystusa. W przypadku tych ludzi wszystko jest zagrożone, jeśli chodzi o to, jak zareagują na prawdę ewangelii.

Pozdrowienia były teraz podstawą etykiety społecznej. Kogo najpierw przywitać i tak dalej. Jeśli ktoś miał wyższą pozycję społeczną, trzeba było go przywitać, zanim on powita ciebie na drodze.

A powitanie było zwykle shalom. Takie było podstawowe pozdrowienie narodu żydowskiego: pokój z wami. Szalom Alejchem.

Pokój niech będzie z wami, ale pokój nie tylko w sensie tego, żebyście nie byli w stanie wojny, ale pokój w sensie tego, żeby wam było dobrze. Oby wszystko u Ciebie dobrze się układało. Miało to charakter modlitwy.

To było tak, jak po angielsku mówiliśmy: „Niech cię Bóg błogosławi”. Rozmawiasz z tą osobą, ale pośrednio ostatecznie wzywasz Boga, aby udzielił tej osobie błogosławieństwa. Jest to więc modlitwa, ale skierowana do danej osoby jak błogosławieństwo, jak wtedy, gdy Izaak błogosławił Jakuba i tak dalej.

Idziecie więc do miejsca i ofiarujecie im to błogosławieństwo. Jeśli odrzucą twoje przesłanie, cóż, nie otrzymają błogosławieństwa. Jeśli przyjmą to przesłanie, błogosławieństwo pozostanie z nimi.

Jezus mówi także o strząśaniu kurzu z nóg, bo kiedy ludzie, bardzo pobożni Żydzi, wchodzili do Ziemi Świętej, strząsali kurz ze stóp, żeby pokazać, OK, to było bluźnierstwo. Teraz wchodzić do bardziej świętego miejsca. Jezus powiedział, że tak powinniście traktować galilejskie miasta i wsie.

Jeśli nie pokutują, wtedy potraktujecie ich jak profanację i będzie dla nich gorzej niż w przypadku Sodomy. W rozdziale 10, wersecach od 16 do 23, obiecane jest prześladowanie. Teraz część tego materiału u Marka pojawia się w innym miejscu.

Pojawia się w Ewangelii Marka 13, mówiąc o cierpieniach czasów ostatecznych. Ale Mateusz ma to także tutaj, ponieważ misja ta, jak dowiemy się w wersecie 23, trwa aż do końca wieku. Jezus mówi w wersecie 23: nie przejdziecie przez wszystkie miasta Izraela, zanim przyjdzie Syn Człowieczy.

Zatem misja jest kontynuowana, zarówno wobec Izraela, jak i narodów. I możemy spodziewać się sprzeciwu. Nie każdy zareaguje pozytywnie.

Niektórzy ludzie to robią. W niektóre miejsca, które odwiedzasz, przypomina to rozbijanie ugoru. Siewanie i modlitwa zajmują dużo czasu, a potem zaczynają się dziać różne rzeczy.



Inne miejsca są tak dojrzałe. Służyłem w miejscach, gdzie wydawało się, że żniwo było tak dojrzałe, że spadało na ziemię, ponieważ nie mieliśmy wystarczającej liczby robotników, aby zebrać się podczas żniwa. Ale Jezus obiecuje wzmocnić swoich naśladowców w obliczu prześladowań, wersety od 16 do 20.

Przede wszystkim Jezus przedstawia swoich naśladowców jako owce wśród wilków, gdy dzielimy się ewangelią. Nie wszyscy będą przyjacielscy. I dowiadujemy się, że cóż, owce były notorycznie bezbronne.

więc, że Jezus przedstawia nas jako stosunkowo bezsilnych. Niektórzy z naszych wrogów będą potężniejsi od nas i wyrządzą nam krzywdę. Teksty żydowskie czasami przedstawiały Izrael wśród narodów jako owcę wśród drapieżników.

Ale Jezus nie tylko przedstawia nas jako owce pośród drapieżników. Wyraźnie mówi, że owce są wysyłane pomiędzy drapieżniki. To część naszej misji.

Musimy się tego spodziewać. Możemy spodziewać się cierpienia fizycznego ze względu na Jezusa. W wersecie 17 mówi o sprzeciwie w lokalnych sądach.

Jak mówi Józef Flawiusz, lokalnymi sądami często rządziło około siedmiu miejscowych starszych. Czasem byli to księża, ale kto był starszym w lokalnej wspólnoty. A synagogi pełniły funkcję domów kultury.

Więc tam też odbywał się lokalny sąd i tak dalej. Jezus mówi, że był tam bity. Sposób bicia w synagogach, jeśli możemy w dużej mierze opierać się na nieco późniejszym traktacie Misznaickim Makot, sposób bicia, zwykle używano paska ze skóry cielęcej z przeplatanymi rzemieniami.

I uderzyliby cię 26 razy w plecy i 13 razy w klatkę piersiową, tak mocno, jak tylko napastnik może cię pokonać. Skazanego najpierw rozbierano, a następnie przywiązywano do filaru w obie strony, aby można było go uderzyć w ten sposób. Teraz wiemy również, że rzeczywiście w tym okresie przeprowadzono 39 batów.

Oczywiście, Księga Powtórzonego Prawa mówi, że nie należy bić tej osoby więcej niż 40 batami. I tak, aby ominąć prawo, aby mieć pewność, że nie przekroczą 40, zrobili maksymalnie 39. Cóż, Paweł otrzymał te 39 batów pięć razy, jak mówi w 2 Koryntian 11:24. Jedną rzeczą, która nas pokazuje, jest ciągła solidarność Pawła z synagogą.

Nadal usługiwał w synagodze, chociaż w niektórych synagogach nie był lubiany, więc go bili. Możemy jednak spodziewać się cierpienia fizycznego ze względu na Jezusa. Ale to, co Jezus tutaj mówi, wykracza poza początkową misję w Galilei, ponieważ nie mówi tylko o synagogach.

Mówi, że Bóg da swoim uczniom siłę, aby przemawiali przed poganami. Pamiętajcie, oni nie idą w żadną stronę z poganami. Oto więc Mateusz nagrał więcej tego z innych miejsc nauczania Jezusa i umieścił to tutaj, ponieważ opowiada nam o misji.

Misja uczniów była wzorem dla naszej misji, ponieważ my również powinniśmy spodziewać się, że być może będziemy musieli cierpieć dla imienia Chrystusa. Nie prowokuj tego. Nie szukaj tego z zapalem.

Ale możemy się radować, gdy tak się dzieje, chociaż przyznaję, że gdy byłem bity za ewangelię, nie zawsze się cieszyłem. To boli. Ale w każdym razie Bóg upoważni uczniów do przemawiania przed poganami, wersety 18-20.

Mówi o gubernatorach. Cóż, nie dotyczy to tylko Piłata. Nie dotyczy to tylko namiestnika Judei.

To leży poza Judeą, a na pewno poza Galileą, która sama w sobie nie podlegała namiestnikowi. Było to pod rządami tetrarchy Heroda Antypasa. Widzimy także, że prześladowania czasami dzielą rodziny.

Uważano, że był to szczególnie okropny czas i mówi o tym Stary Testament. Żydzi mówią o tym jako o szczególnym czasie cierpienia w Miszna Socie . Nawet w Ziemi Świętej prześladowania będą trwały aż do powrotu Jezusa, rozdział 10 i werset 23.

Było podobne żydowskie powiedzenie o czasach ostatecznych. Następnie dochodzimy do obietnic dla prześladowanych w 10:24-33. Czekają nas prześladowania, ale daje nam też obietnice. I zachęca nas w wersetach 26 i 27, abyśmy odważnie głosili i nie bali się wstydu, ponieważ Bóg ostatecznie nas usprawiedliwi.

W wersecie 28 nie powinniśmy bać się nawet tych, którzy grożą śmiercią, ponieważ Bóg wie i Bóg nad nami czuwa. Nie stanie się to, jeśli nie będzie w rękach Boga. Rozdział 10, wersety 29-31.

Zaufaj Bożej suwerenności, niezależnie od tego, czy cię chroni, czy też umrzesz. Bóg jest nadal wierny. Bóg jest nadal z tobą.

Mówi: czyż nie można sprzedać dwóch wróbli za centa? Twój ojciec wie o wróblach. Czuwa nawet nad wróblami. Słowo przetłumaczone tutaj jako cent to assarion w wersecie 29.

To było mniej niż jedna szesnasta denara. Oznacza to, że jest to mniej niż godzinna stawka dla przeciętnego pracownika, może pół godziny dla przeciętnego pracownika. Żydowscy nauczyciele zgodzili się, że Bóg wie lub zarządza śmierć każdego ptaka.

A tutaj, jeśli Bóg wie o wróblach, o ile bardziej troszczy się o nas? Werset 30. Każdy włos na waszej głowie jest policzony. Było to powszechne wyrażenie w Starym Testamencie w odniesieniu do każdego włosa na głowie.

Bóg ma policzone wszystkie włosy na naszej głowie, nie tylko w przypadku tych z nas, którzy nie mają ich zbyt wiele, ale nawet w przypadku tych, którzy mają dużo włosów, ma On policzone wszystkie włosy. Różni się to zupełnie od greckiego poglądu na kapryśny los lub fortunę, gdzie nigdy nie wiadomo, co się wydarzy, więc równie dobrze można się do tego przyzwyczaić. Nie służymy Bogu, który ma tylko kaprysy.

Służymy Bogu, który nas kocha i wiemy, że ma wszystko pod kontrolą i możemy Mu ufać. Wersety 32 i 33. Jeśli go wyznamy, on wyzna i nas.

Jeśli go odrzucimy, on odmówi nam. Możesz pomyśleć o Szczepanie w 7. rozdziale Dziejów Apostolskich, gdzie Szczepan jest ukamienowany, a ludzie, którzy kamienują Szczepana, zdejmują ubrania, co ludzie czasami robią podczas zajęć sportowych, ale zwykle, gdy na kimś wykonuje się egzekucję, rozbiera się go. Nawiasem mówiąc, Łukasz to relacjonuje.

Daje nam znać, że zdejmują ubrania. Może Luke próbuje nam powiedzieć coś o tym, kto jest naprawdę winny. Normalnie skazany miał powiedzieć, zgodnie z tradycją żydowską, niech moja śmierć odpokutuje za wszystkie moje grzechy, ale Szczepan nie spowiada się ze swoich grzechów, tylko spowiada się z nich.

Panie, nie przypisuj tego grzechu. Ale także we fragmencie dotyczącym Szczepana widzi Syna Człowieczego stojącego przed Ojcem. Dlaczego on stoi? Taka była postawa sędziego wydającego wyrok lub świadka na rozprawie.

Jezus jest po to, aby usprawiedliwiać. Prawdziwymi sądami w oczach Boga są ci, którzy są fałszywymi świadkami i którzy niesłusznie kamienują Szczepana. Mamy żydowskie historie o męczennikach, którzy nie zgodzili się na kompromis w sprawie swojej wiary i dlatego można to zrozumieć.

Nie powinieneś narażać swojej wiary na szwank. Zwykle była to wiara w Boga, wyznanie wiary w Boga. Tutaj chodzi o wyznawanie wiary w Jezusa, którego ponownie przedstawia się jako boskiego.

W 10:34-39 widzimy, że naszemu oddaniu Jezusowi nie może dorównać nic innego. Jezus przychodzi przed wszystkim. W wersetach 34-36 czytamy o sprzeciwie rodziny.

Młode pary zazwyczaj nocowały u rodziny mężczyzny, dlatego czytamy o synowej i teściowej, bo tak było najczęściej, gdy przebywali razem w tym samym domu. Micheasz 7.6 mówi o czasie cierpień spowodowanych podziałem rodziny przed

przywróceniem Izraela. Miszna Sotah 9.15, tradycja żydowska, rozwija tę ideę, mówiąc, że nie można ufać nawet członkom rodziny przed końcem, w okresie ostatecznego ucisku, wielkiego cierpienia rodzin.

Jezus pokazuje nam w wersecie 37, że jest dla niego ważniejszy niż akceptacja naszej rodziny. Łukasz twierdzi, że w porównaniu z Jezusem należy nienawidzić swojego ojca, matki i członków rodziny, ale to oczywiście hiperbola, ponieważ nie będziesz w stanie ich pokochać. Nie będziesz w stanie ich pokochać.

To znaczy, że kochasz je mniej. Nic nie może się równać z naszą miłością do Jezusa i naszą lojalnością wobec Jezusa. Ale z innych nauk Jezusa wiemy, że istnieje paradoks w sposobie łączenia nauk.

Z innych nauk Jezusa wiemy, że chce, abyśmy kochali nasze rodziny, ale nic nie może się równać z naszą miłością do Jezusa. Niektórzy mędrcy mówili: cóż, przede wszystkim powinienes mnie pokochać, ponieważ jestem twoim nauczycielem. Ale nikt nie mówił o nienawiści do rodziców w porównaniu.

Tylko Bóg gwarantował tę zasadę, nawet w przesadny sposób. Ale on mówi dalej, nie tylko o rodzinie, ale musicie mnie kochać, wersety 38 i 39, bardziej niż własne życie. Musisz nieść krzyż i naśladować mnie.

Cóż więc znaczy nieść krzyż i naśladować Go? Kiedy ludzie byli straceni przez ukrzyżowanie, byli rozbierani, bici, a następnie zmuszani do niesienia poziomej belki krzyża na miejsce egzekucji, zwykle pośród wyjącego i szyderczego tłumu. Gdy maszerowałeś w drodze na swoją śmierć, niosąc narzędzie własnej egzekucji, haniebnie nagi, wyśmiewany przez ludzi wokół ciebie, Jezus powiedział, że właśnie tam idę. Jeśli chcesz mnie naśladować, musisz iść za mną aż do krzyża.

Z narracji wynika, że ma do nas cierpliwość. Jest współczujący. Ale w swoich naukach nie obniża standardów.

Wiemy, czego się od nas oczekuje, i On może dać nam do tego moc, jeśli będziemy Go kochać bardziej niż cokolwiek innego. Rozdział 10, wersety 40 do 42, oddając cześć agentom Chrystusa. To, jak traktujesz agenta, jak traktujesz posłańca, jak traktujesz herolda i jak wtedy traktowałeś ambasadorów, odzwierciedlało traktowanie nadawcy.

Jeśli gardziłeś posłańcem, tak gardziłeś osobą, która go wysłała. Jeśli uhonorowałeś posłańca, cóż, okazywałeś szacunek osobie, która go wysłała. I widzimy to w Księdze Wyjścia, a także w 1 Księdze Samuela, gdzie to, co czynią Mojżeszowi, Mojżesz mówi, nie zrobiliście tego mnie, ale uczyniliście to Panu.

Albo w 1 Samuela 8, gdzie Bóg mówi, że to nie ciebie odrzucili, ale mnie, Samuela. Gościnność. Cóż, czytaliśmy o tym wcześniej w 10 rozdziale Ewangelii Mateusza.

Kiedy wybierasz się do miasta, polegaj na gościnności. Niech ktoś cię przyjmie do swojego domu, a jeśli cię przyjmie, zostań tam. To zależy od ich gościnności.

Rozdział 10 i werset 11. Zwykle w tej kulturze gościnność mogła trwać nawet do trzech tygodni, zwykle niewiele dłużej. Jednak w tej kulturze gościnność była większa niż w niektórych innych kulturach.

Jeśli odwiedziłeś Stany Zjednoczone lub pochodzisz ze Stanów Zjednoczonych, wiesz, że Stany Zjednoczone nie są najbardziej gościnną kulturą. Ale tak naprawdę w dawnych czasach i na terenach bardziej wiejskich było więcej gościnności, ponieważ zwykle lepiej poznaje się ludzi, jest mniejsze prawdopodobieństwo, że ktoś cię oszuka i tak dalej. Ale gościnność jest wartością w wielu kulturach.

Była to wartość w całym starożytnym świecie śródziemnomorskim. Była to wartość w starożytnym judaizmie. I na tym możesz polegać.

Widzicie to także w 25. rozdziale Ewangelii Mateusza. Cóż, w ten sam sposób, w jaki Bóg nagroził zastęp Eliasza, wdowę z Sarepty, a nawet wskrzesił jej syna, i Bóg nagroził gospodarza Elizeusza, Szunamitkę, i wskrzesił jej syna. Mówi: Jeśli was przyjmą, przyjmą i mnie.

Jeśli nawet dadzą ci kubek zimnej wody w imieniu ucznia, to wszystko, co mogą ci dać. Czasami to wszystko, co chłopci muszą dać. Jeśli dadzą ci tyle, ile mogą, nie stracą nagrody.

To był właśnie ten akt wiary, dania z siebie wszystkiego, gościnnego przyjęcia posłańców ewangelii. Ponieważ ludzie, którzy nie zgadzali się z przesłaniem, zwykle nie otrzymywali posłańców. Ale ludźmi, którzy ich gościnnie przyjęli, byli zwykle ludzie, którzy przyjęli przesłanie, które przynieśli, i dlatego przyjęli posłańców.

Rozdział 11 rozpoczyna się od wątpliwości męża Bożego. W rozdziale 10 czytamy o kilku agentach, którzy zostali odrzuceni. Cóż, dochodzimy do tego, który zdecydowanie został odrzucony, a mianowicie do Jana Chrzciciela.

Wielu ludzi go zaakceptowało, ale ostatecznie trafił do więzienia. A więzienie, o którym tu mowa, wiemy od Józefa Flawiusza, to twierdza Machaerus w Perea. Cóż, to jest po drugiej stronie Jordanu.

Jan słyszał o dziełach Jezusa i wtedy zwątpił, rozdział 11 i werset 3. To może nas zaskoczyć. Jan nie miał wątpliwości, kiedy po raz pierwszy spotkał Jezusa. Zwątpił, gdy usłyszał o dziełach Jezusa.

Co działa? Uzdrawienia? Egzorcyzmy? Zatem w Ewangelii Mateusza 11, wersety od 2 do 6, dowiadujemy się o zaufaniu znakom królestwa. Czytamy o przesłuchiowaniu Jezusa w rozdziałach 11, 2 i 3. Słyszał o czynach Jezusa. Właśnie wtedy zadał pytanie.

I z pewnością mamy to także w kulturze zachodniej. Zachodni naukowcy kwestionują czyny Jezusa. Rozmawialiśmy wcześniej o Davidzie Friedrichu Straussa, który uważał te cuda za legendy.

Założenia. David Hume powiedział, że cóż, cuda naprawdę nie mogą istnieć. I tak, podążając za założeniami Davida Hume'a, mówiłem wcześniej o Davidzie Hume'u.

Niektórzy mogliby powiedzieć, że krytykowanie go teraz, gdy nie żyje, jest niesprawiedliwe. Masz rację. Założenia mają znaczenie.

Wiele osób uwierzyło w założenia Hume'a i dlatego wyjaśniają pewne rzeczy jedynie jako zbieg okoliczności, błędną diagnozę lub powrót do zdrowia psychosomatycznego. A niektóre rzeczy są dziełem przypadku. Niektóre rzeczy wynikają z błędnej diagnozy, inne są psychosomatyczne.

Ale Bóg także uzdrawia. Bóg może także działać poprzez niektóre z tych innych rzeczy. To znaczy, nawet jeśli jest to dolegliwość psychosomatyczna, trzeba ją pokonać.

Tak więc w każdym razie niektórzy sceptycy woleliby wszelkie możliwe wyjaśnienia naturalne od boskich. Nawet jeśli najlepsze, co mogą zrobić, to powiedzieć: cóż, nie mam teraz na to wyjaśnienia, ale wiem, że takie musi istnieć i ktoś je musi mieć, i pewnego dnia musi takie być. Krótko mówiąc, nie uwierzę ci bez względu na wszystko.

Jezus jednak odwołuje się do zeznań naocznych świadków. Mówi: mów Janowi, co widzisz i słyszysz. Jana z Jezusem.

Widzieli niektóre z tych rzeczy, których dokonywał Jezus. A jeśli chodzi o to, co powiedział David Hume, David Hume powiedział: cóż, nie wierz. Nie można wierzyć świadkom.

Dlatego niektórzy ludzie mają dziś niemożliwie wysoką poprzeczkę dowodową na jakikolwiek cud, który ma miejsce. Jednolite ludzkie doświadczenie przeciwstawił cudom. To naprawdę nie jest jednolite, ale stawiał to przed naocznymi świadkami.

Ale jak wiemy i jak mówiliśmy wcześniej w tym kursie, mamy setki milionów ludzi podających się za świadków i wiele osób pochodzących ze środowisk

niechrześcijańskich, które podają się za świadków. Przede wszystkim Jezus wspomina o różnych uzdrowieniach. Powiedz Johnowi, co widziałeś i słyszałeś.

Opowiedz mu o różnych sposobach leczenia, łącznie z ślepotą. To jeden z tych, o których wspomina. Cóż, w rozdziale 9, wersetach 27 i 28, mieliśmy uzdrowionych dwóch niewidomych.

Znalazłem mnóstwo raportów o wyleczeniu ślepoty. Mówiłem o nich wcześniej. Niepełnosprawni chodzą.

Cóż, był tego przykład w rozdziale 9, wersetach od 2 do 6. Ja też podałem kilka przykładów, jak Lisa Larios. Przykłady oczyszczenia z trądu. Nie dałem tego przykładu wcześniej, ale Mateusz dał nam już przykład w rozdziale 8, wersecie 2 i 3, gdzie trędowaty przychodzi do Jezusa, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

Jezus mówi, że będę oczyszczony. Mamy o tym relacje także dzisiaj i przytoczę je w tym miejscu. Jeden z moich uczniów z seminarium Asbury w Ebi Perenbaraj pracował z kimś o imieniu Barnabas Malto , pierwotnie Bari Malto , i wszyscy w okolicy znali tę historię.

Bari Malto był szamanem, ale stał się trędowaty i został wyrzucony ze swojej wioski, ponieważ stał się trędowaty. Któregoś dnia przyszły dwie osoby i modliły się za Bari Malto , nic nie wydarzyło się od razu, ale tej nocy miał sen i we śnie anioły dotknęły rąk Bari, a on się obudził, odkrył, że jest całkowicie uzdrowiony, poszedł do wsi i cała wieś przyjęła Chrystusa. I jest to oczywiście dobrze znane we wsi, w której pracował mój uczeń.

W początkach ruchu odbywały się tam podwyżki i tak dalej, a połowa regionu została nawrócona. Powiedział jednak, że cuda zdarzały się tylko na początku, potem pojawiła się potrzeba nauczania. Ale to było bardzo dobre w przyciąganiu uwagi ludzi na ewangelię.

Cóż, głusi słyszący, mamy tego wiele przykładów. Podałem kilka przykładów tego wcześniej, przykłady z Mozambiku i tak dalej. Zmartwychwstanie umarłych – znowu to mamy dzisiaj.

Masz to w 9. rozdziale Ewangelii Mateusza. Przykłady masz także dzisiaj. Zwykle nie jest to uważane za psychosomatyczne i podałem ci także wiele przykładów tego. Jaki więc sens mają te cuda, które czyni Janowi? Mówi: widzieliście te rzeczy, słyszeliście te rzeczy, powiedzcie o tym Janowi.

Ale język, jakiego Jezus użył, aby powiedzieć Janowi o tych rzeczach, pokazuje, że nie wymienia ich przypadkowo, ale są to specyficzne znaki królestwa. Sformułowanie

Jezusa przywołuje tu na myśl dwa teksty Izajasza. Jednym z nich jest Izajasz 35, wersety 5 i 6. Drugim jest Izajasz 61 i werset 1, o głoszeniu dobrej nowiny biednym.

I ten język przywołuje kontekst także u Izajasza, z przywróceniem całego stworzenia, o którym mówiłem wcześniej, pustyniami kwitnącymi liliami i tak dalej. Znaki Jezusa, cuda Jezusa nie są przypadkowymi działaniami, ale są przedsmakiem królestwa Bożego. Są tymczasowe w tym sensie, że nawet jeśli zostaniemy wskrzeszeni z martwych, prędzej czy później umrzemy ponownie w tym wieku.

Ale to są znaki nadchodzącego królestwa. Niezależnie od tego, czy doświadczysz konkretnego cudu, czy nie, fakt, że Bóg czyni cud dla kogokolwiek, jest dla nas wszystkich zachętą. Jest to dla nas wszystkich przypomnienie Bożej obietnicy dotyczącej przyszłego świata.

Kiedy nie będzie już wzdychania, kiedy nie będzie już płaczu, kiedy Bóg otrze z naszych oczu wszelką łzę i będziemy w pełni odnowieni. To znowu jest idea, że królestwo już istnieje, a nie jeszcze. Królestwo nie jest jego zwieńczeniem.

Ale to prowadzi nas do tego, co mówi Janowi w wersecie 6: Jezus jest przeszkodą. Królestwo było pierwsze dla złamanych. Jezus przyszedł pierwszy wśród złamanych i służył wśród marginalizowanych.

Dla wielu osób była to przeszkoda. I znowu to oznacza, że poniósł nasze choroby. I rozpoczął drogę do krzyża.

Ale Jezus nie zrobił tylko tego, czego oczekiwali faryzeusze, nie tylko tego, czego oczekiwali saduceusze, Jezus nie zrobił nawet tego, czego oczekiwał Jan. Dlaczego John go w tym momencie nie rozpoznał? Jan słusznie rozumiał, że Jezus zamierzał chrzcić w Duchu Świętym i ogniu. Ale gdzie jest ogień? Jan nie rozumiał, że były dwa przyjścia.

To tak, jak Paweł mówi w 1 Liście do Koryntian 13:9: po części wiemy, po części prorokujemy. Nikt z nas nie ma pełnego obrazu sytuacji, z wyjątkiem samego Boga. Musimy mu zaufać w całej reszcie.

John nie widział, jak wszystko będzie do siebie pasować. Wiedział, że Jezus był mężem Bożym. Wiedział, że Jezus powie mu prawdę, niezależnie od tego, czy będzie tym, który przyjdzie, czy nie.

Ale Jan chciał wiedzieć, ponieważ Jan naprawdę nie mógł się doczekać królestwa, które może nadejść, zanim Jan zostanie stracony. A egzekucja Johna zbliżała się już wkrótce. Jezus nie postępował tak, jak ludzie oczekiwali.



Dla niektórych Jezus był przeszkodą. I tak właśnie jest z królestwem. Czytamy Ewangelię i znajdujemy coś głębszego niż cuda.

Jednak cuda są przedsmakiem królestwa. Cuda pokazują nam coś wiecznego, chociaż cuda w tym życiu same w sobie nie są wieczne. Ale jeszcze głębiej w krzyżu widzimy Boże serce.

Ponieważ krzyż pokazuje nam cenę, jaką zapłacił za cuda i wszelkie inne dary. A na krzyżu widzimy to w czasie największej udręki, w czasie największego cierpienia, gdy wydawało się, że nie ma cudu, gdy wydawało się, że wszystko się rozpadło, gdy wyglądało to na największą parodię sprawiedliwości. Można sobie wyobrazić, że tam, gdzie najbardziej sprawiedliwy człowiek kiedykolwiek został przybity do krzyża i potępiony jako przestępca, Bóg nadal działał. Nawet pośród ciemności, nawet pośród smutku, nawet pośród śmierci, Bóg wciąż pracował, aby urzeczywistnić swoje zamierzenia.

A to oznacza, że możemy mu zaufać bez względu na wszystko. Jak Betsy Ten Boom, zanim zmarła w nazistowskim obozie koncentracyjnym, powiedziała swojej siostrze, że nie ma dołu tak głębokiego, aby Bóg nie był jeszcze głębszy. I to jest część przesłania ewangelii.

Że nawet pośród cierpienia Bóg nadal działa. Bóg wypełni swoje obietnice i swoje zamierzenia. Obietnicą tego są znaki i cuda, ale obietnicą jest także krzyż.

Ponieważ wiemy, co wydarzyło się trzeciego dnia. No cóż, Jezus, po odejściu posłańców Jana, mówi o Janie Chrzcicielu. I mówi: Co wysłicie oglądać na pustyni? Czy wyszedłeś i zobaczyłeś trzcinę poruszaną przez wiatr? Cóż, to dobry język Starego Testamentu.

Trzcina była czymś słabym. To było coś, na czym nie można było polegać, kiedy tego potrzebowano. Ale trzcina była także emblematem na monetach Heroda Antypasa, tetrarchy Galilei, który dokonał egzekucji na Janie.

Więc może tworzy kontrast. Zapytał: Co wyszedłeś zobaczyć? Ktoś ubrany w królewskie szaty? Och, teraz wiemy, że kontrastuje z Herodem Antypasem, tetrarchą, który uważał się za króla. Powiedział: „Wiesz, ci ludzie są w pałacach królewskich”.

Ale powiadam wam: nie, Jan był prorokiem i więcej niż prorokiem. I tutaj cytuję Malachiasza 3.1. Marek nie musi cytować tego powiedzenia, bo je zna, po prostu cytuje ten werset gdzie indziej. Ale Malachiasz 3.1. Widzę przed sobą mojego posłańca.

Malachiasz oczywiście dalej mówi o Eliaszu, który przyjdzie i przygotuje drogę na dzień Pański, dzień Jahwe. Jan wypełnia obietnicę kogoś takiego jak Eliaz.

Widzieliśmy to wcześniej w Ewangelii Mateusza 3. Zatem w Ewangelii Mateusza 11,14 w zasadzie Jezus mówi, że Jan jest podobny do Eliasza.

Jan jest Eliaszem. Ale królestwo jest większe niż Jan. Nie oznacza to, że mówię coś złego o Johnie.

Niektórzy odebrali to jako obrazę Johna. Ale w starożytnych porównaniach czasami można było porównać coś złego z czymś dobrym. Ale czasami w starożytnych porównaniach porównywano coś dobrego i coś lepszego.

Zrobiliby to specjalnie, żeby naprawdę podkreślić, jak dobra była ta inna rzecz. Jan jest kimś więcej niż prorokiem. Jan jest większy niż ci, którzy wcześniej zrodzili się z kobiet.

Ale ci w królestwie zrodzili się nie tylko z kobiet. Ci w królestwie mają coś większego. Jezus porównuje słuchaczy tej kultury do zepsutych dzieci w wersetach od 16 do 19.

Do czego mam porównać to pokolenie? To był powszechny żydowski sposób wyrażania się. Do czego mam porównać to pokolenie? Cóż, to jak dzieci, które mówią: „No cóż, gramy na flecie”. Powinieneś tańczyć.

A teraz śpiewamy pieśń żałobną, więc powinieneś opłakiwać. Innymi słowy, graj razem z nami. A jeśli nie grasz razem z nami, jesteśmy bardzo zdenerwowani.

I zmieniają tonację według własnego uznania. Zachowują się tak, jakby ludzie musieli grać w swój niespójny sposób. Cóż, John przyszedł w bardziej ascetyczny sposób.

Przyszedł nie jedząc i nie pijąc, z wyjątkiem szarańczy i dzikiego miodu i wody. Ludzie mówili, że ma demona. Cóż, posiadanie demona, jeśli mówisz, że prorok ma demona, to właśnie to powiedziałeś o fałszywych prorokach.

Jaka jest zatem kara dla fałszywych proroków z Księgi Powtórzonego Prawa 13? Śmierć. Mówią więc, że Jan jest godny śmierci. A co z Jezusem? Jezus przyszedł jeść i pić.

Och, żarłok i pijak. Cóż, to aluzja do 21 rozdziału Księgi Powtórzonego Prawa. Jaka jest za to kara dla zbuntowanego syna, żarłoka i pijaka? Śmierć.

Więc, on mówi, jesteście jak rozpieszczone dzieci. Bóg próbował do ciebie przemówić w jeden sposób, ale ty to zignorowałaś. Bóg przemawia do ciebie w inny sposób, ty to ignorujesz z przeciwnego powodu.

Po prostu nie zwracasz uwagi bez względu na wszystko. A potem zaczyna lamentować nad zatwardziałymi miastami. Pamiętajcie, że podobnie jak w Starym Testamencie, czasami był to po prostu poetycki sposób ogłoszenia wyroku.

Kiedy Izajasz lamentuje nad upadkiem Moabu, a Jeremiasz lamentuje nad upadkiem Babilonu, niekoniecznie jest im to smutne. Ale w każdym razie Jezus może się tym smucić, bo wiemy, jak płacze nad Jerozolimą i mówi: Zgarnąłbym was, jak kokosz gromadzi swoje pisklęta pod skrzydła. Ale zatwardziałym miastom daje te nieszczęścia Kafarnaum, Betsaidzie i Chorazynowi, o których prawdopodobnie nikt poza Galileą nie słyszał.

I mówi, że te miasta galilejskie zostaną osądzone surowiej niż Tyr, Sydon i Sodoma. Mówi: Kafarnaum, czy zostałeś wywyższony do nieba? Zostaniesz zepchnięty do Hadesu, do krainy umarłych. Język ten przywołuje na myśl Izajasza rozdział 14, wersety 11 i 12, gdzie król Babilonu próbował być bogiem, a duchy zmarłych naśmiewały się z niego.

To jest jak Kafarnaum, cóż, zostałeś wywyższony. Miałeś tak wiele możliwości, ale zostaniesz zepchnięty do Hadesu, ponieważ będziesz osądzony według światła, które zostało ci dane. Jezus kontynuuje w wersetach od 25 do 30 i przemawia niczym mądrość Boża.

Mówi, że te rzeczy są zakryte przed mądrymi. Większość faryzeuszy tego nie rozumiała. Saduceusze tego nie zrozumieli.

Większość wykształconych ludzi tego nie rozumiała. Pamiętajcie, że nie jestem przeciwny edukacji. To znaczy, w końcu jestem profesorem.

Prowadzę zajęcia dla doktorantów i studentów studiów magisterskich. Proszę więc pamiętać, że uważam, że edukacja jest dobra. Ale Księga Przysłów pyta także: dlaczego w ręku głupca jest cena za zakup mądrości? Trzeba mieć dość mądrości, żeby wiedzieć, co z nią zrobić.

A najmądrzejszą rzeczą, wydaje mi się, jest powierzenie wszystkiego Bogu. Kiedy byłem ateistą, myślałem, że jestem taki mądry. A kiedy odkryłem, że się myliłem, myliłem się co do najważniejszej rzeczy na świecie, zdałem sobie sprawę, że mój intelekt sprowadził mnie na manowce.

Ponieważ to bojaźń Pańska jest początkiem mądrości. I Bóg wie wszystko. Bóg ma nieskończoną wiedzę i nieskończoną mądrość.

Z pewnością najmądrzejszą rzeczą, jaką mogę zrobić, to mu zaufać. A jeśli ktoś się z tym nie zgadza, mam nadzieję, że przynajmniej będzie mógł to uszanować, uznając, że mam dobry powód, aby ufać nieskończonemu Bogu. Czy to nie jest najmądrzejszy

sposób ze wszystkich? Jezus mówi, że te rzeczy były ukryte przed mądrymi, ale objawione niemowlętom.

Pamiętacie, jak powiedział, że macie stać się jak małe dziecko w 18 rozdziale Ewangelii Mateusza? Pamiętajcie o rozdziałach 6 i 7 Mateusza, gdzie mówi o byciu zależnym od naszego Ojca . W rozdziale 11 i wersecie 27 widzimy także, że Jezus jest jedynym pośrednikiem u Ojca.

Te rzeczy mogą zostać objawione jedynie przez Jezusa i tylko w relacji do Jezusa. Zatem nie tylko w Ewangelii Jana, w Jana 14,6, nie tylko w Dziejach Apostolskich 4,12. Jezus jest jedynym pośrednikiem u Ojca w tym materiale, który znajduje się w 11. rozdziale Ewangelii Mateusza i 10. rozdziale Łukasza. Wcześniej Ben Syrach w Księdze Syracha mówi: „Przyjdź do mnie, zdobądź mądrość, przyjmij jarzmo mądrości, ona zapewnia wielki odpoczynek”.

Cóż, jarzma zwykle ciągnęły zwierzęta, a może, jeśli byłeś bardzo biednym rolnikiem, mogłeś też nosić jarzmo. Jarzmo było często używane negatywnie w odniesieniu do niewolnictwa, ale czasami było używane pozytywnie. Żydowscy nauczyciele wypowiadali się pozytywnie o jarzmie królestwa czy jarzmie Tory.

Ale tylko Bóg mógłby o tym mówić i mówić o Torze lub królestwie, to jest moje jarzmo. Albo nawet jarzmo mądrości, to jest moje jarzmo, weź je na siebie. Jezus jest tutaj przedstawiany jako boski.

A Jezus mówi: przyjdźcie do mnie, a dam wam odpocząć. Jak w Ewangelii Jana – często mówi – przyjdźcie do mnie. Jezus oferuje odpoczynek.

I użycie tutaj języka rozdziału 6 i wersetu 16 księgi proroka Jeremiasza. Bóg mówi, zwróćcie się na właściwą drogę i znajdźcie ukojenie dla waszych dusz. Jezus mówi: przyjdźcie do mnie, a dam wam odpoczynek, odpoczynek dla waszych dusz.

Jednak odpoczynek Jezusa w tym fragmencie różni się od definicji odpoczynku, jaką mieli faryzeusze. Widzimy, że począwszy od następnego rozdziału Jezus ma konflikt z faryzeuszami. Mają jeden pomysł na to, jak prawidłowo przestrzegać sabatu.

Jezus ma zupełnie inne pojęcie na temat tego, co oznacza odpoczynek szabatowy.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 11, Mateusza 10-11.